

"Lubię się na niego patrzeć, jego duże zielone, oczy, delikatne dłonie. Jadł powoli, lubię jak jest szczęśliwy, zadowolony. Czekalam z niecierpliwością aż skończy.... (...) wzięłam go delikatnie za rękę i już trochę mniej delikatnie zaciągnęłam go do łóżka, powoli ściągałam z niego poszczególne części garderoby, głaszcząc go delikatnie po każdym odkrytym fragmencie ciała, chciałam go, tu i teraz, natychmiast(...). Kompletnie odpłynęłam (...). Mam wrażenie, że ta intymność, że jedynie wtedy jest jakoś ze mną, okazuje choć trochę czułości, uwagi, miłości. W każdym innym przypadku traktuje mnie oschle, jak istotę służącą do spełniania rozkazów. Może właśnie dlatego tak bardzo lubię tą intymność, tak bardzo na nią oczekuję, tak jej pragnę....."

"- Czego ty chcesz? Idę do łazienki! - odepchnęłam go lekko od siebie.

- No wpuść mnie, przecież jestem twoim mężem - wepchnął mnie do środka i zamknął drzwi od łazienki.

- Co ty robisz? - spytałam.

- Pokaż! - rozkazał.

(...) W końcu po szczegółowym „przeoglądzie” mogłam łaskawie wyjść z łazienki. Położyłam się obok Wacka, on sobie zasnął jak gdyby nigdy nic, a ja zaczęłam płakać. Milion myśli wirowało mi w głowie, było mi niedobrze. Kompletnie straciłam do niego zaufanie. To już koniec, naprawdę koniec. Próbowałam, próbowałam. Tak popełniałam błędy ale próbowałam, chciałam. Zaczęłam ciężko oddychać, znów byłam zdruzgotana. Nie znam tego człowieka, nie znam, nie wiem do czego on się może jeszcze posunąć, to okropne. Czuję, że jak z nim zostanę umrę, zniknę. (...)

- Kinia, nie chciałem ci zrobić dziecka, uwierz mi! - wykrzyczał błagalnie Wacek - Ja nic nie zrobiłem, nic złego ci przecież nie zrobiłem.

- Daj mi już spokój, to koniec.

- Nie chciałem ci zrobić dziecka, nie miałem takich intencji.

- Gdyby poczęcie zależało od intencji... - prychnęłam.

"Znów odleciałam. Dick pozwala mi o tym wszystkim zapomnieć. Mogę skupić się na czymś innym, na jego ciele, zapachu, dotyku. Uwielbiam jego dłonie w moich włosach, uwielbiam dotykać jego twardych ud w trakcie, czuć jak się napinają, rozluźniają, rozkoszować się każdym mięśniem, lubię jego ramiona, silne, potrafiące mnie utrzymać, gdy odpływam niemal omdlewająca, lubię jak wtedy przykładła swoje wargi do moich, jak wydaję tchnienia wprost w jego usta.....

To nie ma końca. Biedak ciągle przeżywa, że zdradza Beatę a jednocześnie wciąż mnie odwiedza, wciąż się to powtarza. Po trzech razach miało nam się znudzić, miało się rozwiąć, rozmyć i co?"

"- Nie wierzę, nie wierzę, że jej nie powiedziałaś. Nie wierzę, że po takim czasie, po tym jak cię potraktowałem chcesz ze mną jeszcze w ogóle mieć coś do czynienia. Teraz, po tym wszystkim chyba jeszcze bardziej ci ufam, wierzę....

Czy on nie rozumie, że ja naprawdę nie chcę go pograżyć, nigdy nie chciałam. Nie chce ze mną być, ok, poradzę sobie, będzie strasznie ale sobie poradzę, ale jak chce to niech będzie.... Po co robić mi taką karuzelę? Dlaczego najpierw mnie do siebie przyciąga a potem odpycha.....

- O zesz...Jak ja się stęskniłem, tak uwielbiam się z tobą ruchać. Jesteś wspaniała, cudowna.... - mówił dotykając mnie po całym ciele.(...)

- To się nie może wydać, za dużo osób by cierpiało, rozumiesz? Beata, Wacek, przecież nasze

rodziny się znają, moja rodzina by mnie wykleła, musielibyśmy chyba uciekać stąd za granicę... to znaczy ja bym musiał.

- Ech te freudowskie pomyłki - pomyślałam....

- Kurde to skomplikowane... - kontynuował - Kinia nie możesz mnie kochać, pamiętaj, nie mówimy w ogóle o miłości po prostu się spotykamy i uprawiamy seks, rozumiesz?"

"Błogość i spokój nie trwały zbyt długo. Szczęśliwa Beata wysłała mi zdjęcie pierścionka zaręczynowego. Dick w ogóle mnie nie uprzedził, wkurzył mnie, nie byłam na to kompletnie gotowa, przecież jeszcze tydzień wcześniej uprawialiśmy seks, nic jej nie odpisałam, nie mogłam, nie potrafiłam. Na szczęście koleżanka wyciągnęła mnie na dyskotekę i pierwszy raz od miesiący zamieściłam zdjęcie n fb:

- Gdzie ty się szlajasz, zamiast mnie ruchać? - mój telefon rozświetliła wiadomość od Dicka.

Doprawdy kuriozalne. Z godzinę wcześniej Beata wysłała mi wspólne ich zdjęcie z imprezy (zaręczynowej?). Jestem już kompletnie skołowana, nie mam pojęcia o co chodzi temu człowiekowi.... Odmówiłam mu, kolejnej piątkowej nocy znów do mnie pisał. Przestałam reagować.

- Hej! Kinia! O co chodzi? Czemu nie odpisujesz?

Rano zobaczyłam, że tej nocy nawet próbował do mnie dzwonić, czego przenigdy nie robił. Kolejnego dnia od rana zasypywał mnie wiadomościami:

- Pamiętaj jesteś moja, nie możesz bzykać innych facetów bez mojego zezwolenia.

- I tak żadnego nie bzykam, wystarczy, że mam ciebie i Wacka na głowie...

- To masz szczęście, jak bym się dowiedział, że z kimś się przespałaś.... Pamiętaj jesteś moja, twoje cycki są moje, twoje usta, tyłek, cipka, cała jesteś moja.

- No niech będzie ale w takim razie musisz mnie zaspokajać.(...)"